

# donGuralesko, Podróż do źródeł czasu

podróżuję, czytam, patrzę

na niebie tle gwiazd  
ponoć wszystko z nich to  
może i tak  
tylko najpierw skończ piwko  
to cudowne źródło bije naprzeciwko  
szedłem tyle lat d Shangri la  
zostało parę kroków  
spokojnie Shinri Youku  
cały niepokój pozostał gdzieś w zeszłym roku  
cie nie w oddechu  
terytorium tkwi w moim oku  
a mówili że już nie ma złotych smoków  
szedłem cały czas prosto wzdłuż galerii obłoków  
potem skręciłem na wschód za wielka burza kołków  
Przez górę czaszek  
potem drogami Masek  
przez pola zapomnianych bitew  
Szyszki i pasek  
Tratwa Kon-Tiki oszczał przydrożny piesek  
zbudować miasto chcieliśmy  
zabrakło desek  
Siedem zyc człowiek uczył się na błędach  
A nie pamiętam gdzie mieszka pułkownik Buendia

święty graal włóczędów  
kojotów skowyt  
milczenie sowy, gdzieś po drugiej stronie głowy  
Droga do serca lasu  
Do kłębka linii basu  
bez mapy i kompasu  
podróż do źródeł czasu